Jerzy Grzybowski

Działalność duszpasterska wojskowego biskupa prawosławnego Sawy (Sowietowa) w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w latach 1943-1947

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/1 (251), 75-98

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Jerzy Grzybowski

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA WOJSKOWEGO BISKUPA PRAWOSŁAWNEGO SAWY (SOWIETOWA) W POLSKICH SIŁACH ZBROJNYCH NA ZACHODZIE W LATACH 1943–1947

Dzieje Kościoła prawosławnego są ściśle związane z historią Polski. Wielu wyznawców prawosławia dało się poznać jako gorący patrioci – obrońcy niepodległości i granic Rzeczypospolitej. Wśród obywateli polskich wyznania prawosławnego, którzy dobrze zapisali się w dziejach oręża polskiego, można wymienić m.in. księcia Konstantego Ostrogskiego, Adama Kisiela, przedstawicieli wielu szlacheckich rodów ruskich i litewskich. Co się zaś tyczy XX stulecia, to bez wątpienia do grona tych ludzi należy zaliczyć bp. Sawę (właśc.: Jerzy Sowietow). Choć nie był rodowitym Polakiem, pozostawił po sobie trwały, jasny ślad w XX-wiecznej burzliwej historii Polski. Mimo że odegrał istotną rolę w dziejach Kościoła prawosławnego w Polsce, to jego biografia do dziś nie doczekała się pełnego opracowania naukowego[1]. Zwłaszcza niewiele wiemy o jego posłudze arcypasterskiej na emigracji[2]. Niniejszy artykuł jest właśnie poświęcony działalności tego duchownego jako szefa duszpasterstwa wojskowego – od mianowania go wojskowym biskupem prawosławnym jesienią 1943 r. do rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie w 1947 r.

Losy tego duchownego były prawie nieprzerwanie związane z Polską od 1926 r., tj. od kiedy przybył on do kraju. Odtąd działał on w strukturach Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP). Utrzymywał rozległe kontakty międzynarodowe. Jako duchowny PAKP uczestniczył w dialogu prawosławno-anglikańskim. W 1932 r. został wyświęcony na biskupa PAKP i objął stanowisko

[1] Zob. m.in.: M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939,* Warszawa 1989; G. Sosna, *Kościół prawosławny na Białostocczyźnie w ocenie władz II Rzeczypospolitej. Sytuacyjne sprawozdania Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z lat 1928–1939*, Ryboły 1991; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Toruń 2000; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006; D. Sawicki, *Hierarchia prawosławna w okresie międzywojennym*, „Elpis" 2006, nr 13–14, s. 66–69.

[2] Jedynym do tej pory wydawnictwem w całości poświęconym działalności bp. Sawy na emigracji jest tom dokumentów: *Arcybiskup generał brygady Sawa (Jerzy Sowietow). Wybór dokumentów*, wybór i oprac. K. Filipow, A. Suchcitz, Białystok–Warszawa 1997. Chociaż autorzy wyboru wprowadzili do obiegu naukowego wiele nieznanych dotąd dokumentów, to praca ta nie wyczerpuje tematu i jedynie częściowo przyczynia się do odtworzenia losów duchownego na emigracji. Zob. także A. Zięba, *„Wojna popów". Polskie prawosławie na emigracji po II wojnie światowej*, „Przegląd Polonijny" 1997, z. 3, s. 31–51.

biskupa lubelskiego oraz sufragana archidiecezji warszawsko-chełmskiej. W 1937 r. Święty Synod PAKP mianował go ordynariuszem diecezji grodzieńsko-nowogródzkiej. Znany był jako zwolennik wprowadzenia języka polskiego do życia kościelnego. Przewodniczył komisji do przekładu tekstów liturgicznych. Po klęsce 1939 r. podzielił los wielu Polaków, którzy byli zmuszeni opuścić kraj i udać się na emigrację. Przez Europę i Azję przedostał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Będąc na obczyźnie mocno przeżywał dramat wojenny swoich współwyznawców w okupowanym kraju. Jako hierarcha polski prowadził działalność na rzecz obrony niezależności PAKP. Nie ustawał w wysiłkach, by przeciwdziałać planom okupantów wykorzystania Kościoła prawosławnego w kraju do celów politycznych. W 1940 r. uzyskał od patriarchy ekumenicznego Beniamina orzeczenie potępiające akcję okupantów niemieckich wobec prawosławnych w Polsce. Latem 1941 r. bp Sawa wystosował protest przeciwko łamaniu autokefalii polskiej przez obu okupantów – niemieckiego i radzieckiego[3]. Hierarcha pozostawał w stałym kontakcie z władzami RP na uchodźstwie oraz przedstawicielami środowisk kresowych. Był aktywnym członkiem (wchodził w skład Rady Naczelnej) Związku Ziem Wschodnich RP. Jego wystąpienia na wiecach, akcentujące przywiązanie ludności prawosławnej do państwa polskiego, były mocno eksponowane przez władze emigracyjne. Władyka wziął udział w zjazdach Związku Ziem Północno-Wschodnich, odbytych 28 stycznia w Londynie i 30 stycznia 1942 r. w Edynburgu[4]. W stolicy Szkocji wystąpił też w październiku 1942 r. na zjeździe Związku Ziem Wschodnich odbywającym się pod hasłem „Całość – Wolność – Niepodległość". Jako reprezentant prawosławnej ludności kresowej Rzeczypospolitej protestował przeciwko włączeniu do Związku Radzieckiego w 1939 r. ziem wschodnich II RP[5]. Jego głos docierał także do kraju. W podziemnym „Biuletynie Informacyjnym" z 31 grudnia 1942 r. ukazała się informacja o tym, że bp Sawa wydał oświadczenie specjalne, w którym ostro potępił politykę okupanta niemieckiego wobec prawosławia w Polsce. Piętnował również tych dostojników kościelnych, którzy podjęli współpracę z Niemcami, a z drugiej strony udzielał błogosławieństwa wszystkim cierpiącym

[3] Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – AIPMS), A.XII.28.17A, Referat pt. „Sprawa stosunku do moskiewskiej – patriarszej cerkwi prawosławnej", styczeń 1942 r.

[4] Podczas otwarcia zjazdu w Szkocji bp Sawa wygłosił do zebranych przemówienie, w którym powiedział m.in.: *Z głębokim wzruszeniem biorę udział w tym zebraniu i z prawdziwą radością witam członków Stowarzyszenia Związku Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Bez różnicy wyznań wszystkich nas łączy wielkie umiłowanie naszych pięknych ziem wschodnich i naszej wielkiej Ojczyzny, Rzeczypospolitej. Jako biskup grodzieński i nowogródzki wiem, jak wszyscy obywatele przepojeni są głębokim przywiązaniem do ziemi ojczystej i Rzeczypospolitej.* Zob. AIPMS, Kol. 486/3, Sprawozdanie i zbiór przemówień wraz z depeszami i rezolucjami na zebraniach społecznych Związku Ziem Północno-Wschodnich i Związku Ziem Południowo-Wschodnich odbytych 28 I 1944 w Londynie i 30 I 1944 w Edynburgu.

[5] D. Miszewski, *Protesty kapitana Kazimierza Bokowca i biskupa Sawy przeciwko włączeniu ziem wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej zamieszkiwanych przez Białorusinów do Związku Radzieckiego*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne" 2003, nr 20, s. 277–283.

i prześladowanym obywatelom polskim wyznania prawosławnego[6]. Oświadczenie wzbudziło niepokój władz okupacyjnych, co znalazło odbicie w ożywionej korespondencji pomiędzy niemieckim MSZ i Głównym Zarządem Bezpieczeństwa Rzeszy[7].

Postawa władyki budziła szacunek i uznanie zarówno polskich władz emigracyjnych, jak i zagranicznego duchowieństwa prawosławnego. Wybrano go na honorowego prezesa Anglo-Orthodox Fellowship, prestiżowej amerykańskiej organizacji religijnej. Patriarcha ekumeniczny udzielił bp. Sawie specjalnego błogosławieństwa jako temu hierarsze, który przez najcięższe lata wojny wytrwał przy legalnym rządzie RP na uchodźstwie w obronie praw Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego[8]. W notatce Referatu Wyznaniowego MSW czytamy m.in.: *Egzamin z umiejętności przeprowadzania tego rodzaju akcji* (chodzi o akcję w obronie polskiego prawosławia – J.G.) *zdał biskup Sawa w Ameryce, gdzie w oparciu o życzliwość patriarchy Konstantynopola Beniamina potrafił pozyskać dla polskiej myśli wyznaniowej szerokie koła duchowieństwa protestanckiego oraz prawosławnego, przeciwstawić się działalności egzarchy Patriarchy Moskiewskiego i uniemożliwić mu jako czynnikowi politycznemu jakiekolwiek poważniejsze kontakty*[9]. Ambasador Jan Ciechanowski w swojej notatce scharakteryzował hierarchę w sposób następujący: *Stosunek do państwa polskiego jest całkowicie lojalny. Stoi na stanowisku autokefalii polskiej i przynależności ziem wschodnich do Polski. Zasługuje on na zaufanie*[10]. Opinię dyplomaty całkowicie podzielał prof. Klemens Jędrzejewski, działacz polonijny o niekwestionowanym autorytecie, a jednocześnie przyjaciel biskupa. W liście do ambasady RP w Waszyngtonie uczony zaznaczał m.in.: *Jedynym biskupem, który pozostał wierny Polsce i działa na jej korzyść, jest X. Biskup Sawa z Grodna* (…) *Biskup Sawa ma możność działania, ma duży autorytet i jest osobiście znany wszystkim patriarchom na Wschodzie*[11].

23 lutego 1943 r. bp Sawa wysłał list pasterski *do Polaków – prawosławnych, żołnierzy na wychodźstwie*. W liście starał się dodawać otuchy współwyznawcom i namawiał ich, by nie tracili ducha. Nawoływał również do modlitw w intencji

[6] Oświadczenie hierarchy było opatrzone komentarzem redakcji, w którym czytamy m.in.: *Powyższe oświadczenie biskupa Sawy – który nie jest Polakiem, lecz którego wzorowy stosunek do Państwa Polskiego nie budził nigdy wątpliwości – oraz stanowisko Patriarchy Konstantynopolitańskiego winny być przez nas zapamiętane. Przyjaciół poznaje się w nieszczęściu*. Zob. *Oświadczenie biskupa Sawy*, „Biuletyn Informacyjny" 1942, nr 51, s. 2.

[7] M. Szkarowskij, *Istorija russkoj cerkownoj emigracji*, Petersburg 2009, s. 262–263.

[8] 8 XII 1942 r. patriarcha Beniamin wyraził uznanie dla bp. Sawy za jego wierność PAKP. W odpowiedzi bp Sawa 30 VII 1943 r. wysłał 2 listy do patriarchy, zapewniając go, że dołoży wszelkich starań, by bronić PAKP i jego wiernych. Zob. AIPMS, sygn. A.11E.252.1, Telegram konsula generalnego RP w Stambule, 10 XII 1942 r.; Telegram konsula RP w Waszyngtonie, sierpień 1943 r.

[9] *Ibidem*, A.11.254/2, Notatka Referatu Wyznaniowego MON w sprawie bp. Sawy, 29 IX 1943 r.

[10] *Ibidem*, A.9.V.38, Notatka J. Ciechanowskiego dla Ministerstwa Informacji i Dokumentacji (MID), MWRiOP, MSW na temat bp. Sawy, 24 IX 1943 r.

[11] *Ibidem*, A.XII.28.17A, Referat pt. „Sprawa stosunku do moskiewskiej – patriarszej Cerkwi prawosławnej", styczeń 1942 r.

ojczyzny, jej władz i sił zbrojnych[12]. Spotkało się to z aprobatą polskich czynników politycznych i wojskowych, które uznały, że w warunkach wojny list może być ważnym czynnikiem oddziaływania na polską wspólnotę prawosławną na emigracji[13]. Treść przesłania została przedstawiona żołnierzom polskim wyznania prawosławnego podczas nabożeństwa dziękczynnego w Edynburgu z okazji Święta 3 Maja. Mimo przejawów tak aktywnej działalności hierarchy, jego dalszy pobyt za oceanem wielu działaczom emigracyjnym (zresztą nie bez powodu) wydawał się być mało zasadny. Władyka miał bardzo ograniczone możliwości oddziaływania na sprawy kościelne w kraju. Sytuacja wymagała bardziej stanowczych kroków, które umożliwiłyby zwiększenie jego udziału w akcji niepodległościowej. Toteż w 1943 r. władze RP na uchodźstwie zaczęły rozważać powierzenie bp. Sawie funkcji w swych strukturach na obszarze Europy. Minister spraw wewnętrznych Władysław Banaczyk rozważał możliwość powołania biskupa do Rady Narodowej, względnie powierzenia mu funkcji szefa duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego[14]. Zaczęto myśleć o sprowadzeniu biskupa do Wielkiej Brytanii. Stało się to 19 września 1943 r. Po przyjeździe do Anglii hierarcha niezwłocznie rzucił się w wir życia kościelnego i publicznego. Nad całością spraw związanych z jego pobytem w Anglii czuwało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). 27 września bp Sawa został przyjęty przez prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, którego poinformował o swojej działalności w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Prezydent wyraził uznanie dla biskupa[15]. W okresie od 17 października do 24 listopada 1943 r. bp Sawa wziął udział aż w 18 różnych spotkaniach i uroczystościach. Przede wszystkim czas wypełniały mu spotkania z anglikańskimi hierarchami i kapłanami, z którymi władyka wspólnie odprawiał nabożeństwa[16]. 14 października w Westminster Abbey wziął udział w nabożeństwie, w którym uczestniczyła królowa Elżbieta. Hierarcha odbył m.in. spotkanie w Klubie Greckim, zorganizowane przez egzarchę patriarchy ekumenicznego abp. Germanosa. Warto także dodać, że 28 października władykę przyjął w Lambert Palace generalny wikariusz Kościoła anglikańskiego. Życie bp. Sawy obfitowało

[12] *List bp. Sawy do Polaków – prawosławnych, żołnierzy na wychodźstwie, 23 lutego 1943 r.*, w: *Arcybiskup generał brygady Sawa…*; AIPMS, A.11.252/2.

[13] AIPMS, A.XII.28.17A, Notatka w sprawie listu pasterskiego bp. Sawy, 3 IV 1943 r.

[14] *Notatka ze spotkania w MWRiOP o celu i charakterze pobytu w Wielkiej Brytanii bp. Sawy, 24 września 1943 r.*, w: *Arcybiskup generał brygady Sawa…*; AIPMS, A.11.252/2.

[15] *Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, t. 2, *1943–1947*, oprac.: J. Piotrowski, Wrocław 2004, s. 129.

[16] Bp Sawa wygłosił kazania w następujących świątyniach: St. James Church (17 X), Convent of St. Mary (23 X), St. Cuthbert Church (24 X), St. Jude on the Hill (31 X). W tym samym czasie hierarcha wygłosił przemówienia w Convocation of Canterbury (12 X), Anglican Orthodox Felloweship (16 X), Anglican and Eastern Association Holy Trinity Barnes (30 XI), Church of England Council od Fereign Relations (2 XI), Anglican-Roumanioan Circle (11 XI), St. Georg's Church – Aubrey Walk Camped Hill (13 XI). Zob. AIPMS, A.XII.28.17A, Krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności bp. Sawy w Londynie od 17 X do 24 XI 1943 r.

również w spotkania z osobami świeckimi. Między innymi uczestniczył on w przyjęciach wydanych przez poselstwo estońskie (3 listopada) i łotewskie (18 listopada). Spotkania te stanowiły dobrą okazję do nawiązania licznych kontaktów[17].

Po przyjeździe hierarchy do Londynu nabrała aktualności sprawa powierzenia mu stanowiska w strukturach politycznych lub wojskowych. Z dostępnych źródeł wynika, że w chwili przyjazdu bp. Sawy do Europy władze nie miały w tej kwestii sprecyzowanego planu. Po odbyciu wielu spotkań i konferencji międzyministerialnych dość szybko jednak stwierdzono, że właściwym rozwiązaniem będzie mianowanie hierarchy szefem duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego w PSZ na Zachodzie. Burzliwą dyskusję wywołała natomiast kwestia rangi, którą należało nadać władyce. Chodziło mianowicie o to, czy ma on być generałem czy tylko pułkownikiem, oraz czy jako szef duszpasterstwa wojskowego ma mieć godność biskupa polowego czy tylko kapelana. Za sprawą przedstawicieli Ministerstwa Informacji i Dokumentacji (MID) i MSW (przede wszystkim ministra Banaczyka) udało się osiągnąć porozumienie w tych kwestiach[18]. W rezultacie 5 listopada 1943 r. Prezydium Rada Ministrów RP przyjęło uchwałę o powołaniu bp. Sawy na pełniącego obowiązki wojskowego biskupa prawosławnego. W uzasadnieniu stosownego wniosku podniesiono zarówno względy wojskowe, jak i polityczne. Podkreślano, że prawosławni żołnierze PSZ w przeciwieństwie do katolików i żołnierzy wyznania mojżeszowego nie posiadają przewidzianej ustawowo organizacji duszpasterstwa wojskowego. W dokumencie tym zaznaczano m.in., że nominacja wojskowego biskupa prawosławnego *będzie odpowiadała zasadniczemu stanowisku politycznemu Rządu, stojącemu na gruncie integralności ziem Rzeczypospolitej Polskiej*[19]. Z dniem 29 listopada 1943 r. bp Sawa przystąpił do pełnienia obowiązków wojskowego biskupa prawosławnego. Jednocześnie nadano mu stopień generała brygady[20]. Tym samym u schyłku 1943 r. rozpoczął się nowy etap w dziejach polskiego wojskowego duszpasterstwa prawosławnego. Po raz pierwszy bowiem na czele duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego WP stanęła osoba z sakrą biskupią. To, czego nie udało się uzyskać w czasie pokoju w kraju, zostało osiągnięte w czasie wojny na uchodźstwie[21].

---

[17] *Ibidem*; Notatka ministra spraw wewnętrznych do prezesa Rady Ministrów, 27 X 1943 r.; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej,* t. 6, *Lipiec 1943–kwiecień 1944*, Kraków 2003, s. 234.

[18] AIPMS, A.XII.28/17A, Notatka Referatu Wyznaniowego Wydziału Politycznego MON w sprawie ks. bp. Sawy, 29 IX 1943 r.; A.9.V/38, List S. Paprockiego do MSW w sprawie bp. Sawy, 1 X 1943 r.; Notatka Działu Narodowości MSW w sprawie powołania wojskowego biskupa prawosławnego, 14 X 1943 r.; *Arcybiskup generał brygady Sawa…*, aneksy nr 4–6, 11; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów…*, t. 6, s. 226.

[19] AIPMS, A.XII.28/17A, Wniosek na Radę Ministrów w sprawie mianowania bp. Sawy wojskowym biskupem prawosławnym.

[20] *Uchwała prezydium Rady Ministrów o powołaniu bp. Sawy na p.o. prawosławnego biskupa wojskowego, 5 listopada 1943 r.*, w: *Arcybiskup generał brygady Sawa…*

[21] W okresie międzywojennym na czele duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego stał duchowny posiadający tytuł protoprezbitera, który odpowiadał stopniowi pułkownika.

W dostępnej literaturze przedmiotu można napotkać błędną informację, jakoby bp Sawa był szefem duszpasterstwa prawosławnego 2 Korpusu Polskiego i wraz z nim przeszedł szlak bojowy we Włoszech[22]. W rzeczywistości jako biskup polowy władyka był zwierzchnikiem prawosławnego duszpasterstwa wojskowego we wszystkich oddziałach PSZ na Zachodzie. Siedziba wojskowego biskupa prawosławnego mieściła się w Londynie, podczas gdy jednostki polskie były wówczas rozsiane po różnych zakątkach ogarniętego wojną świata. Znajdowały się we Włoszech (2 Korpus), na Wyspach Brytyjskich (1 Korpus, marynarka wojenna, lotnictwo) i na Bliskim Wschodzie (Armia Polska na Wschodzie, następnie Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie). Stąd też przez dłuższy czas zasięg bezpośredniej działalności duszpasterskiej hierarchy był ograniczony do Wielkiej Brytanii. Tymczasem żołnierze prawosławni walczącego na froncie włoskim 2 Korpusu i ich koledzy ze stacjonującego na Bliskim Wschodzie 3 Korpusu byli pozbawieni jego opieki aż do końca działań wojennych. Jego jurysdykcji podlegali jedynie formalnie, a kontakt z władyką w warunkach wojny był utrzymywany tylko dorywczo[23].

Warto przyjrzeć się bliżej organizacji duszpasterstwa wojskowego wyznania prawosławnego w oddziałach polskich stacjonujących na Wyspach Brytyjskich. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. w Wielkiej Brytanii znalazło się 19,5 tys. polskich żołnierzy. W latach 1940–1945 oddziały polskie, które stacjonowały na Wyspach Brytyjskich, wielokrotnie podlegały reorganizacjom. 31 sierpnia 1942 r. polskie i brytyjskie władze wojskowe podjęły wspólnie decyzję o utworzeniu 1 Korpusu Pancerno-Motorowego, a jeszcze 25 lutego tegoż roku rozpoczęto tworzenie 1 Dywizji Pancernej. W 1944 r. gotowość do walki osiągnęła 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa gen. Stanisława Sosabowskiego. Ponadto w Wielkiej Brytanii stacjonowało lotnictwo polskie i jednostki Marynarki Wojennej. Z danych dowództwa wynika, że w listopadzie 1942 r. wśród 19,5 tys. żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii było zaledwie 297 prawosławnych (242 w siłach lądowych, 47 w lotnictwie i 8 w marynarce wojennej) i stanowili oni najmniejszą grupę wyznaniową w wojsku[24]. Z upływem czasu ich liczba jednak znacznie

Wielokrotnie postulowano potrzebę utworzenia stanowiska prawosławnego biskupa polowego WP. Trwająca przez kilka lat dyskusja zakończyła się pod koniec 1938 r., kiedy to został uregulowany status prawny PAKP. Zgodnie z dekretem o stosunku państwa do PAKP i Statutem Wewnętrznym PAKP utworzono stanowisko wojskowego biskupa prawosławnego. Z rozmaitych względów nigdy jednak nie zostało ono obsadzone.

[22] T. Kryska-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 160; H. Paprocki, *Sawa*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 272; *Jego Ekscelencja Arcybiskup Sawa Sowietow – pierwszy prawosławny biskup polowy WP*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1995, nr 3, s. 11; P. Dubiel, J. Kozak, *Polacy w II wojnie światowej. Kim byli, co robili*, Warszawa 2003, s. 151

[23] W grudniu 1943 r. kapelan 3 DSK ks. Serafin Kraskowski w imieniu wszystkich żołnierzy prawosławnych służących w 2 Korpusie wysłał życzenia biskupowi z okazji mianowania go wojskowym biskupem prawosławnym. *Arcybiskup generał brygady Sawa…*, aneks nr 14.

[24] Dla porównania, żołnierzy wyznania mojżeszowego było 626, a ewangelickiego – 317. C. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń

wzrosła. W 1945 r. w lotnictwie polskim było ich 99, a w marynarce już 115 (w tym 14 podoficerów)[25]. Według danych Wydziału Politycznego MON z 11 października 1944 r., w formacjach stacjonujących na Wyspach Brytyjskich znajdowało się ok. 800 prawosławnych i katolików obrządku wschodniego[26]. Żołnierzami prawosławnymi opiekował się tylko jeden kapelan wojskowy – ks. Alexander van der Mensbrugghe, który pełnił tę funkcję od maja 1943 r. Duchowny mieszkał na stałe w Edynburgu i korzystał z miejscowych świątyń szkockich. Pomimo nieposzlakowanej opinii i świetnych kwalifikacji zawodowych duchowny mógł tylko częściowo zaspokoić potrzeby religijne żołnierzy. Pewną trudność stanowiła bariera językowa, gdyż kapelan był z pochodzenia Belgiem i dopiero zaczynał się uczyć języka polskiego[27].

Po mianowaniu wojskowego biskupa prawosławnego organizacja opieki duszpasterskiej zaczęła nabierać właściwego kształtu. 16 grudnia 1943 r. władyka wydał swój pierwszy list pasterski do żołnierzy jako wojskowy biskup prawosławny. Składał w nim życzenia z okazji nadchodzącego Bożego Narodzenia[28].

Należy zwrócić uwagę na to, że bp Sawa rozpoczął swoją działalność duszpasterską w wojsku w trudnych warunkach bytowych. Organizacja biura biskupa była w toku. Toteż strona materialna służby duszpasterskiej pozostawiała wiele do życzenia. Hierarcha borykał się z kłopotami z zaopatrzeniem i urządzeniem stanowiska służbowego: niezbędne było przydzielenie 3 ludzi (oficer łącznikowy, podoficer-psalmista i jedna osoba służby), a także 2 pokoi[29]. Z dokumentacji wytworzonej przez władze wojskowe wynika, że jeszcze wiosną 1944 r. żadna z tych potrzeb nie została zaspokojona. Władyka nie posiadał szat biskupich i wielu innych przedmiotów niezbędnych do odprawiania nabożeństw. W kaplicy londyńskiej brakowało ołtarza głównego. Hierarcha nie dysponował stałym pomieszczeniem, a korzystał z jednego z pokoi w budynku, w którym mieściło się Ministerstwo Obrony Narodowej. Rozumiejąc powagę sytuacji, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego apelował do MON o uregulowanie tej kwestii, gdyż jego zdaniem taki stan rzeczy mógł ujemnie wpłynąć na wizerunek władz polskich. W jednym z listów pisał m.in.: *wytwarza się wśród wybitnych członków Kościoła anglikańskiego, jak i wśród prawosławnych opinia, że władze wojskowe umyślnie nie ułatwiają pracy*

2003, s. 216.

[25] AIPMS, A.XII.28.11, Zestawienie liczbowe żołnierzy wyznania prawosławnego, listopad 1945 r.

[26] C. Partacz, K. Łada, *op. cit.*, Toruń 2003, s. 229.

[27] AIPMS, A.XII.28.17A, Notatka Referatu Wyznaniowego Wydziału Politycznego MON w sprawie nabożeństwa dla prawosławnych żołnierzy polskich, 14 V 1943 r.

[28] Czytamy w nim m.in.: *Wierzę, że pójdziecie śladami wielkich waszych przodków, jak Konstanty Ostrogski, którzy, pozostając wiernymi synami swego Kościoła Prawosławnego byli też wiernymi obywatelami Rzplitej. Wierzę, że wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli naszego państwa, bez różnicy wyznania i narodowości odbudujemy wolną, silną i sprawiedliwą Rzplitą Polską na zasadach praw Chrystusowych*. Zob. *Arcybiskup generał brygady Sawa…*, aneks nr 15.

[29] AIPMS, A.XII.28/17B, Notatka w sprawie organizacji biura wojskowego biskupa prawosławnego, 4 III 1944 r.

biskupowi Sawie i są nieprzychylnie ustosunkowane do Kościoła prawosławnego. Za ten nienormalny stan rzeczy obciąża się Rząd Polski[30]. Na podstawie analizy źródeł wojskowych można wysnuć wniosek, że bp Sawa potrzebował pomocy nie tylko o charakterze kancelaryjnym, ale też w pracach natury organizacyjnej – wymagających częstych kontaktów zewnętrznych z odpowiednimi instytucjami polskimi i brytyjskimi. Do tych ostatnich zadań wojskowy biskup prawosławny potrzebował oficera łącznikowego. W tym celu przydzielono mu do pomocy plut. pchor. Sergiusza Cwedela, który 1 grudnia 1944 r. awansował na podporucznika[31].

Pomimo wspomnianych trudności władyka rzucił się w wir pracy, która pochłonęła go bez reszty. W Londynie co niedzielę w St. Michael Royal celebrował nabożeństwa, na które mogli uczęszczać żołnierze korzystający z urlopów i przepustek[32]. Hierarcha miał siedzibę w Londynie i nie mógł na co dzień zaspokajać potrzeb religijnych żołnierzy służących w garnizonach odległych od stolicy. Starano się jednak tę przeszkodę pokonać przez organizowanie wyjazdów służbowych. W porozumieniu z klerem Kościoła anglikańskiego udało się w miarę sprawnie zorganizować opiekę religijną nad żołnierzami służącymi w Szkocji. Do dyspozycji duszpasterstwa prawosławnego przekazano cerkiew w Edynburgu. Po raz pierwszy bp Sawa odbył podróż służbową do Szkocji w dniach 4–10 stycznia 1944 r. Spotkał się wówczas z dowódcą Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii (JWWB) gen. bryg. Januszem Głuchowskim. Władyka został serdecznie powitany przez dostojników Kościoła anglikańskiego w Edynburgu i otrzymał od nich zaproszenie do udziału w wieczorowym nabożeństwie w St. Mary's Cathedral[33]. 5 stycznia 1944 r. w tej świątyni w obecności gen. Głuchowskiego hierarcha odprawił nabożeństwo, na które z różnych zakątków Szkocji przybyło od 200 do 280 żołnierzy prawosławnych[34]. Jak zapamiętali jego uczestnicy, nabożeństwo miało podniosły charakter, do czego przyczynił się udział sprawnie zorganizowanego chóru. Na koniec bp Sawa po angielsku podziękował duchowieństwu anglikańskiemu za udostępnienie świątyni, a następnie zainicjował odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę". W podróży do Szkocji hierarsze towarzyszyli przedstawiciele Wydziału Politycznego MON i Wydziału Oświaty i Propagandy Dowództwa JWWB. Nic więc dziwnego, iż oprócz odwiedzin żołnierzy polskich wyznania prawosławnego pobyt w Szkocji obfitował w oficjalne spotkania zarówno z dostojnikami kościelnymi (głównie anglikańskimi), jak i politykami i dziennikarzami[35].

[30] *Ibidem*, List MWRiOP do MON, 11 V 1944 r.; List kierownika Wydziału Politycznego MON, 9 V 1944 r.
[31] *Ibidem*, List szefa Wydziału Politycznego MON do ministra obrony narodowej, 10 I 1945 r.
[32] *Ibidem*, List bp. Sawy do redakcji pisma brytyjskiego, brak daty.
[33] *Ibidem*, A.9.V.38, Sprawozdanie z pobytu bp. Sawy w Edynburgu od 4 do 10 I 1944 r.
[34] J. Odziemkowski, *op. cit.*, s. 208–209.
[35] AIPMS, A.9.V.38, Sprawozdanie z pobytu bp. Sawy w Edynburgu od 4 do 10 I 1944 r.

W Wielkanoc 1944 r. wojskowy biskup prawosławny odprawił w Edynburgu nabożeństwo, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz wojskowych oraz liczni żołnierze z całej Anglii i Szkocji. Władyka starał się docierać do najdalej położonych garnizonów, w których znajdowali się żołnierze prawosławni. Nabożeństwa odprawiano nawet tam, gdzie było tylko kilku żołnierzy. Często żołnierzy z mniejszych miejscowości dowożono samochodami do miejsc, gdzie biskup celebrował nabożeństwa (np. w Edynburgu). Biskup Sawa co najmniej dwukrotnie odwiedził koszary marynarki wojennej w Devonport, gdzie też odprawiał nabożeństwa[36]. W kazaniach i orędziach wzywał żołnierzy, by wzorowo wypełniali obowiązek żołnierski i obywatelski. Swoją patriotyczną postawą dawał przykład współwyznawcom i stanowił dla nich wzór do naśladowania. Podczas homilii niejednokrotnie odwoływał się do przykładów postaci historycznych, przede wszystkim księcia Konstantego Ostrogskiego, którego uznawał za swój ideał. Władyka otaczał żołnierzy opieką prawdziwie ojcowską, np. zabiegał u władz wojskowych o skierowanie na studia teologiczne 2 uzdolnionych żołnierzy[37]. Interweniował również w sprawie ks. Grzegorza Kuryłasa, byłego szefa duszpasterstwa prawosławnego w Armii Polskiej w ZSRR skazanego w 1942 r. w niewyjaśnionych okolicznościach przez sąd wojskowy i wydalonego z korpusu oficerskiego. W liście do ministra obrony narodowej zabiegał o jak najszybsze wyjaśnienie tej sprawy[38].

Pomyślnie układała się współpraca władyki z duchowieństwem anglikańskim i przedstawicielami władz brytyjskich. Hierarchowie i duchowni Kościoła anglikańskiego darzyli biskupa polskiego ogromnym szacunkiem[39], zapewne też dlatego, że znali go dobrze jeszcze sprzed wojny, kiedy to jako reprezentant PAKP przyjeżdżał do Anglii, by uczestniczyć w dialogu prawosławno-anglikańskim[40]. Przedstawiciele Kościoła anglikańskiego byli do bp. Sawy nastawieni niezwykle przychylnie. Na wszystkie sposoby wspierali jego działalność duszpasterską, dzięki czemu np. nabożeństwa dla polskich żołnierzy prawosławnych odbywały się zazwyczaj w świątyniach należących do anglikanów. Szczególnie zażyłe stosunki łączyły biskupa polskiego z ks. kanonikiem J. A. Douglasem, sekretarzem generalnym Rady ds. Zagranicznych Kościoła Anglikańskiego. Podczas wizyty w Edynburgu 6 kwietnia 1944 r. bp Sawa odwiedził dom prodziekana uniwersytetu w Edynburgu, gdzie spotkał się z profesorami teologii i przedstawicielami Kościoła prezbiteriańskiego w Szkocji (Church of Scotland). Hierarcha mówił o tolerancji religijnej w Polsce, zasługach władz

[36] *Ibidem*, A.XII.28.13, List kapelana Marynarki Wojennej do Gabinetu NW, 30 X 1945 r.
[37] *Ibidem*, A.XII.28.17B, List bp. Sawy do MON, 5 V 1944 r.
[38] *Ibidem*, A.XII.28.17D, List bp. Sawy do MON w sprawie ks. G. Kuryłasa, 4 IX 1944 r.
[39] Niewątpliwie współpracę z duchowieństwem anglikańskim ułatwiły przedwojenne kontakty między Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym i Kościołem anglikańskim. W międzywojniu bp Sawa z ramienia PAKP brał czynny udział w dialogu prawosławno-anglikańskich.
[40] W 1930 r. w Londynie odbyła się „Lambeth Conference", którą zwołał arcybiskup Canterbury. Do udziału zaproszono duchowieństwo prawosławne z całego świata.

II RP w tworzeniu Studium Teologii Prawosławnej na Uniwersytecie Warszawskim i przywiązaniu ludności diecezji grodzieńsko-nowogródzkiej do państwa polskiego oraz tendencjach zachodzących w Kościele prawosławnym w Polsce międzywojennej. Podzielił się również swoimi krytycznymi przemyśleniami na temat stosunków między Kościołem i państwem w ZSRR. 8 kwietnia brytyjskie Ministerstwo Informacji zorganizowało bp. Sawie konferencję prasową, w której uczestniczyli liczni dziennikarze, w tym z BBC. Główne punkty wystąpienia polskiego hierarchy znalazły szeroki oddźwięk na łamach prasy, która ukazała się następnego dnia (m.in. „The Scotsman" i „Ediburgh Evening News")[41]. 10 kwietnia 1944 r. bp Sawa wziął udział w uroczystym nabożeństwie w St. Mary's Cathedral odprawionym przez hierarchów anglikańskich. Wzniesiono m.in. modły w intencji Rzeczypospolitej Polskiej i jej władz. Podczas wieczorowego nabożeństwa w tejże świątyni hierarcha polski wygłosił kazanie, w którym podkreślił potrzebę współpracy pomiędzy kościołami chrześcijańskimi[42].

Niezależnie od współpracy z Kościołem anglikańskim władyka utrzymywał również kontakty z Kościołem prezbiteriańskim Church of Scotland, aczkolwiek pewną trudność stanowiły tutaj różnice wyznaniowe i historyczne istniejące między kościołami anglikańskim i szkockim. Biskupowi Sawie zależało na zachowaniu poprawnych stosunków z obydwoma kościołami. W stosunkach z anglikanami nie należało więc podkreślać ścisłych kontaktów z Kościołem szkockim. Do przyjęcia takiej taktyki namawiali zresztą bp. Sawę sami duchowni anglikańscy. Na przykład podczas jednej z wizyt hierarchy polskiego w Szkocji prymas Kościoła anglikańskiego zasugerował mu, żeby podczas kazań w świątyniach anglikańskich nie podkreślał tego, że utrzymuje żywe stosunki z Church of Scotland. W związku z tym władyka uważał, że dla uniknięcia niepotrzebnych komplikacji, w kontaktach z Church of Scotland inicjatywę powinni przyjąć polscy duchowni ewangeliccy. W tej sprawie bp Sawa rozmawiał z pastorem Olszarem, kapelanem wojskowym wyznania ewangelicko-augsburskiego. Sugestia władyki co do potrzeby nawiązania ścisłych kontaktów z Church of Scotland spotkała się z pełną aprobatą rozmówcy. W wystosowanym wkrótce po spotkaniu liście do ministra obrony narodowej gen. dyw. Mariana Kukiela władyka postulował potrzebę utworzenia w Edynburgu Szkocko-Polskiego Towarzystwa Chrześcijańskiego (Scottish-Polisch Christian Assotiation)[43]. Hierarcha uważał, że współpraca z kościołami na obszarze Wielkiej Brytanii będzie sprzyjać zaciśnięciu polsko-brytyjskich więzi kulturowych i religijnych. Biskup Sawa uczestniczył również w działalności Anglo-Polskiego Koła Chrześcijańskiego (English-Polish Christian Circle). Jako członek tej organizacji 25 kwietnia 1944 r. został przyjęty przez prezydenta RP Władysława Raczkiewicza[44].

[41] *Ibidem*, A.9V.38, Sprawozdanie z pobytu bp. Sawy w Edynburgu od 4 do 10 I 1944 r.
[42] *Ibidem*.
[43] *Ibidem*, A.XII.28.17B, List bp. Sawy do ministra obrony narodowej, 18 I 1944 r.
[44] Podczas tego spotkania prezydent został zaproszony do Ogniska Polskiego na herbatkę urzą-

Jako wojskowy biskup prawosławny hierarcha niejednokrotnie reagował na ukazujące się w prasie informacje o przejawach nietolerancji religijnej w PSZ na Zachodzie. Władze wojskowe i cywilne na emigracji musiały mieć się na baczności i ciągle odpierać zarzuty o złe traktowanie mniejszości narodowych i wyznaniowych w wojsku. Jedna z publikacji, która ukazała się 13 maja 1943 r. w biuletynie prasowym „The Week", na tyle zaniepokoiła władze emigracyjne, że w czerwcu 1943 r. minister informacji i dokumentacji w liście do ministra obrony narodowej zwracał uwagę na potrzebę przeciwdziałania wrogiej propagandzie przez jak najszybsze wyjaśnienie sprawy[45]. Kolejny przypadek dotyczył opublikowanego przez prasę brytyjską materiału pt. *The try to leave Polish Army* o rzekomych przejawach nietolerancji religijnej w Polskich Siłach Zbrojnych. W obszernym liście do redakcji jednego z periodyków władyka polemizował z tymi zarzutami. Hierarcha zaprzeczał jakoby żołnierze prawosławni z racji swego wyznania doświadczali szykan lub złego traktowania ze strony swoich kolegów, czy też że podczas nabożeństw byli zmuszani do kupowania literatury propagandowej. Władyka dementował również informację o tym, że w wojsku rzekomo zdarzały się pominięcia w awansach oficerów i szeregowych wyznania prawosławnego. Zwracał uwagę na to, że prawosławni znaleźli się w Wojsku Polskim nie w wyniku przymusu, lecz dobrowolnie. *Chciałbym podkreślić* – pisał bp Sawa – *że ci żołnierze prawosławni przyszli do Armii Polskiej nie tylko bez jakiegokolwiek przymusu, ale w ogromnej części przedzierając się z narażeniem życia, jedni przez Rumunię, Węgry i południową Europę, inni przez Litwę i Skandynawię, dążąc wszyscy do szeregów Armii Polskiej we Francji, inni wreszcie znaleźli się w W*(ielkiej) *Brytanii poprzez Rosję Sow*(iecką) *i Środkowy Wschód*[46].

Problem, z którym musiał zmierzyć się wojskowy biskup prawosławny stanowiły stosunki narodowościowe w wojsku. Żołnierze polscy wyznania prawosławnego w znacznej części wywodzili się z mniejszości narodowych. Żołnierze ci nierzadko stawali się przedmiotem uwagi czynników zewnętrznych, nie zawsze przychylnych polskim władzom na uchodźstwie. Świadczy o tym wymownie następujący incydent. Otóż, 2 lutego 1944 r. w piśmie „Ukraińskyj Hołos" ukazał się artykuł, w którym autor poruszył kwestię nabożeństwa odprawionego przez bp. Sawę 22 stycznia w katedrze St. Mary's w Edynburgu dla żołnierzy prawosławnych. Autor wyraził pogląd, że większość żołnierzy polskich wyznania prawosławnego stanową Ukraińcy, podczas gdy *prawosławnych Polaków jest tylu, co kot napłakał*. W związku z tym autor uznał za prowokację i nieporozumienie to, że podczas wspomnianego nabożeństwa wygłoszono kazanie po polsku. W liście do redaktora naczelnego tego pisma z 23 marca 1944 r.

dzoną dla arcybiskupa Canterbury. Spotkanie odbyło się 17 V 1944 r. Zob. *Dziennik czynności Prezydenta RP…*, s. 290, 307.

[45] AIPMS, A.XII.28.17B, List ministra informacji i dokumentacji do ministra obrony narodowej, 2 VI 1943 r.

[46] *Ibidem*, List bp. Sawy do redakcji pisma brytyjskiego, brak daty.

władyka zaprzeczył jakoby większość polskich żołnierzy prawosławnych stanowiły osoby narodowości ukraińskiej. Stanowczo przeciwstawiał się twierdzeniu o rzekomym braku w wojsku Polaków wyznania prawosławnego. Podkreślił, że w rzeczywistości wyznawców prawosławia w wojsku cechuje różnorodność narodowościowa. Władyka zaznaczał, że nabożeństwa prawosławne w wojsku są odprawiane w języku cerkiewnosłowiańskim, a posługi religijne na życzenie żołnierzy udzielane są w ich języku ojczystym. Wyjaśniał, że kazania są wygłaszane po polsku ze względu na to, że język ten jest wspólny dla wszystkich żołnierzy – bez względu na ich narodowość. Dziwił się też, że autor artykułu dopatrzył się w tym jakiegoś upośledzenia którejkolwiek z grup narodowościowych. Ponadto hierarcha zapewniał redaktora, że władze polskie dokładają wszelkich starań, by potrzeby i oczekiwania religijne żołnierzy prawosławnych były całkowicie zaspokojone. W związku z tym domagał się zamieszczenia sprostowania[47]. Nie wiemy jednak, czy list wojskowego biskupa prawosławnego spotkał się z odzewem strony ukraińskiej. Należy nadmienić, że władyka był świadom tego, że społeczność prawosławna w wojsku stanowi środowisko bardzo różnorodne narodowościowo. Nigdy jednak nie dzielił swoich współwyznawców na lepszych i gorszych. Przedstawicieli wszystkich narodowości traktował jednakowo, nikogo nie faworyzując ani nie prześladując. Starał się patrzyć na Kościół jako na dobro wspólne wszystkich wyznawców – bez względu na różnice narodowościowe.

Wiosną 1944 r. zdarzył się kolejny incydent, który odbił się echem w prasie brytyjskiej. W grupie 25 żołnierzy, którzy 23 marca 1944 r. dopuścili się dezercji, znalazło się 14 prawosławnych. Sprawa miała wyraźnie polityczną wymowę, gdyż po opuszczeniu macierzystych oddziałów uciekinierzy udali się do brytyjskiego Ministerstwa Wojny. 29 marca dezerterzy zostali aresztowani przez żandarmerię brytyjską i oddani pod sąd. 28 kwietnia 1944 r. stanęli przed 8 Sądem Polowym w Galashields. Tego samego dnia zapadły wyroki: zostali skazani na karę pozbawienia wolności od 21 do 30 miesięcy. Wspomniany incydent skrzętnie wykorzystywały czynniki zewnętrzne do uprawiania propagandy politycznej. Już 27 marca 1944 r. TASS, podając informację o dezercji, zaznaczyła, że jest ona pokłosiem szykanowania mniejszości narodowych i wyznaniowych w polskim wojsku. Incydent ten wzbudził również zainteresowanie brytyjskich środków masowego przekazu. Głównej przyczyny dezercji

[47] W liście bp. Sawy do redakcji czytamy m.in.: *Nieprawdą jest, jakoby wszyscy lub większość żołnierzy polskich wyznania prawosławnego byli narodowości ukraińskiej* (…) *Prawdą jest natomiast, że żołnierze polscy wyznania prawosławnego są rozmaitej narodowości, a więc ukraińskiej, białoruskiej i polskiej* (…) *Nabożeństwa w armii polskiej są odprawianie w języku starosłowiańskim. Posługi religijne są wypełniane bez żadnych przeszkód w języku ojczystym żołnierzy. Natomiast kazania są rzeczywiście wygaszane w języku polskim jako języku wspólnym i jednakowo zrozumiałym dla wszystkich żołnierzy polskich wyznania prawosławnego. Trudno w tym się dopatrzyć jakiegokolwiek upośledzenia któregokolwiek odłamu narodowościowego żołnierzy polskich wyznania prawosławnego. Zapewniam Pana Redaktora, że stałą moją troską jako duszpasterza prawosławnego w armii polskiej jest otoczyć opieką duszpasterską na równi z żołnierzami innych narodowości również Ukraińców prawosławnych.* AIPMS, A.9.V.38, List bp. Sawy do redaktora naczelnego „Ukraińskiego Hołasu", 23 III 1944 r.

upatrywano często w rzekomej nietolerancji narodowościowej i religijnej w polskich jednostkach wojskowych. W rzeczywistości konflikt miał charakter społeczny, a nie religijny czy narodowościowy. Wśród dezerterów przeważali emigranci z krajów Ameryki Południowej, wśród których dość często zdarzali się ludzie gloryfikujący Związek Radziecki i rzeczywistość panującą w tym kraju. Nie kryli oni swoich poglądów proradzieckich i byli podatni na wpływy wrogiej propagandy, przede wszystkim radzieckiej usiłującej za wszelką cenę skompromitować działania władz polskich na uchodźstwie. A przecież większość żołnierzy polskich na Zachodzie stanowili ludzie, którzy wcześniej przeszli gehennę obozów stalinowskich, nie mogło ich więc nie irytować demonstrowanie przez kolegów „Argentyńczyków" przychylnego stosunku do ZSRR. Na tym tle w koszarach dochodziło do gwałtownych sporów i przykrych sytuacji. Incydentów tych nie omieszkała wykorzystać do swoich celów politycznych strona radziecka. Nie ulega wątpliwości, że do wspomnianych dezercji przyczyniła się wroga sprawie polskiej propaganda komunistyczna, a w trakcie dochodzenia ujawniono powiązanie niektórych dezerterów z ambasadą radziecką w Londynie[48]. Czynniki radzieckie oskarżały dowództwo WP o dyskryminację na tle wyznaniowym. Strona polska została zmuszano do zareagowania na te kłamliwe zarzuty. W obawie przed szerzeniem wrogiej propagandy w wojsku Ministerstwo Obrony Narodowej podjęło szeroko zakrojoną akcję mającą poprawić morale żołnierzy. Do akcji przeciwdziałania wrogiej propagandzie w porozumieniu z Kurią Polową WP oraz duchowieństwem greckokatolickim włączył się wojskowy biskup prawosławny. Czynił to, wygłaszając liczne pogadanki i kazania adresowane do żołnierzy[49]. W jednym z listów do prasy brytyjskiej pisał m.in.: *Dla mnie, jako dla biskupa prawosławnego diecezji grodzieńskiej i nowogródzkiej, a dopiero w czasie wojny prawosławnego biskupa wojskowego Armii Polskiej jest ogromną pociechą, że wśród tych, którzy złamali regulamin wojskowy i znaleźli się w Londynie – wszyscy z wyjątkiem jednego pochodzą z płd. Ameryki. Jest to dla mnie dowodem, że ci, którzy aż do wojny żyli w naszej społeczności prawosławnej w ramach państwa polskiego inaczej odnoszą się do sprawy polskiej, aniżeli ci, którzy Polskę i stosunki polskie znają z relacji i opowiadań, nie zawsze obiektywnych*[50]. Biskup Sawa kilkakrotnie starał się pomóc wspomnianym wcześniej dezerterom. Zanim sprawa nabrała rozgłosu władyka za namową szefa Wydziału Politycznego MON prof. Mariana Heitzmana rozmawiał z uciekinierami podczas wspólnego obiadu. Pod wpływem jego perswazji część z nich zgodziła się wrócić do oddziałów. Dla tych, którzy zwlekli z odjazdem biskup zdecydował odprawić nabożeństwo niedzielne. Zwrócił się więc do prof. Heitzmana o zgodę na pozostanie w Londynie na niedzielę. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy żołnierze, a niektórzy z nich nawet

[48] J. Grzybowski, *Białorusini w polskich regularnych formacjach wojskowych w latach 1918–1945*, Warszawa 2007, s. 317–320.
[49] C. Partacz, K. Łada, *op. cit.*, s. 230.
[50] AIPMS, A.XII.28.17B, List bp. Sawy do redakcji pisma brytyjskiego, b.d.

odbyli spowiedź. Z prośbą o łagodne potraktowanie dezerterów hierarcha zwrócił się także listownie do członka rządu brytyjskiego lorda Selborne'a[51]. Nie był to jednak koniec jego udziału w tej sprawie. 17 listopada 1944 r. do bp. Sawy zgłosił się bowiem żołnierz z 1 DPanc, st. strz. Damian Pichuń, który samowolnie opuścił swój oddział 14 kwietnia. Prosił on władykę o wstawiennictwo w sprawie złagodzenia kary, obiecując przy tym dobrowolny powrót do oddziału. Biskup Sawa poinformował o zaistniałym fakcie władze wojskowe[52].

Oskarżeniom propagandy radzieckiej o rzekomej dyskryminacji narodowościowej w Wojsku Polskim wtórowały głosy niektórych emigrantów rosyjskich wrogo usposobionych wobec władz polskich na uchodźstwie. Obligowało to bp. Sawę do ustosunkowania się również i do zarzutów z tej strony. Przykładowo, w 1944 r. niejaki ks. Theokritoff wystąpił do arcybiskupa Canterbury ze skargą na władze polskie o rzekomo naganne traktowanie prawosławnych w wojsku. Zwierzchnik Kościoła anglikańskiego zwrócił się do ambasady RP w Londynie z prośbą o wyjaśnienie tej kwestii. 11 maja 1944 r. ambasador RP w Londynie w towarzystwie bp. Sawy złożył wizytę ks. kanonikowi Douglasowi. Duchowny ten miał świetne rozeznanie w sprawach polsko-radzieckich i uważał, że ks. Theokritoff nie tyle bronił żołnierzy polskich wyznania prawosławnego, ile raczej realizował politykę pewnych kręgów politycznych. Ksiądz Douglas podejrzewał, że wspomniany duchowny działał pod wpływem innych „białych" emigrantów, a mianowicie sekretarza Anglo-Orthodox Fellowship Zernowa, który wykorzystywał swoje stanowisko w tej organizacji do działalności politycznej. Biskup Sawa przekonał ks. Douglasa, by wysłać do arcybiskupa Canterbury memorandum zawierające informację o bezprzedmiotowości i bezzasadności zarzutów ks. Theokritoffa. Za namową wojskowego biskupa prawosławnego ks. Douglas podjął się również rozmów z ks. Theokritoffem i Zernowem, by skłonić ich do zaprzestania akcji szkalującej polską politykę wyznaniową w wojsku. Jednoczenie ks. kanonik Douglas wyraził przekonanie, że gdyby nie obecność bp. Sawy w Anglii, akcji antypolskiej w wojsku nie udałoby się tak łatwo zahamować[53].

Po inwazji aliantów na Francję w czerwcu 1944 r. część polskich sił stacjonujących w Wielkiej Brytanii została skierowana na kontynent, gdzie wzięła udział w walkach o wyzwolenie Europy Zachodniej. W działaniach we Francji, Belgii i Holandii, a także w północnych Niemczech uczestniczyła 1 DPanc, a 1 SBSpad wzięła udział w operacji powietrznodesantowej „Market-Garden". W szeregach tych jednostek znajdowali się także żołnierze wyznania prawosławnego. Wykazali się oni odwagą i poświęceniem na polu chwały. Pozbawieni byli jednak wszelkiej opieki duszpasterskiej, gdyż

[51] *Notatka służbowa z rozmowy kpt. Nieca z gen. bryg. Sawą, 11 IV 1944r.*, w: *Arcybiskup generał brygady Sawa…*
[52] C. Partacz, K. Łada, *op. cit.*, s. 222–223.
[53] AIPMS, A.XII.28.17B, Notatka *attaché* wojskowego ambasady RP w Londynie do ministra obrony narodowej w sprawie rozmowy z kanonikiem Douglasem, 15 V 1944 r.

w jednostkach tych nie było prawosławnych kapelanów wojskowych. Z tego względu minister obrony narodowej gen. Marian Kukiel zarządził, by opiekę duszpasterską nad żołnierzami prawosławnymi sprawował bp Sawa, wizytując jednostki wówczas, gdy pozwolą na to warunki[54]. Przede wszystkim dotyczyło to 1 DPanc, w której w listopadzie 1945 r. służyło 190 prawosławnych (1 oficer, 17 podoficerów i 172 szeregowców)[55]. Generał Kukiel w liście do szefa wysuniętego rzutu Polskiej Misji Wojskowej przy SHAEF wręcz alarmował: *Na terenie 1 Dywizji Pancernej znajduje się kilkaset żołnierzy wyznania prawosławnego. Nie korzystają oni w tej chwili z żadnej opieki duszpasterskiej i są właściwie w gorszym położeniu od żołnierzy innych wyznań. Dywizja ma bowiem kapelana rzymskokatolickiego, rabina, który sprawuje opiekę duszpasterską nad żołnierzami–Żydami, nad ewangelikami natomiast opiekę sprawują zastępczo kapelani brytyjscy.* (…) *Z uwagi na powyższe jest bardzo pożądane w interesie i dla dobra żołnierzy, by biskup Sawa w jak najszybszym czasie mógł odbyć wizytację. Leży to w interesie służby*[56]. W związku z tym minister prosił Polską Misję Wojskową w Europie o załatwienie wszystkich formalności i zorganizowanie podróży. Ze względów zdrowotnych hierarcha nie mógł jednak odwiedzić pancerniaków w przededniu Bożego Narodzenia. Z braku innych kapelanów prawosławnych za namową bp. Sawy gen. Kukiel zaproponował dowódcy 1 DPanc, by nabożeństwa świąteczne w oddziałach dywizji odprawił ksiądz grecki Constantinides[57]. W 1944 r. wojskowy biskup prawosławny wyszedł z inicjatywą przeniesienia ks. kapelana Serafina Kraskowskiego z 2 Korpusu do 1 DPanc i powierzenia mu stanowiska duszpasterza pancerniaków[58]. Pomysł ten zyskał aprobatę ministra Kukiela, który w czerwcu 1944 r. poinformował dowódcę 2 Korpusu o mających nastąpić zmianach[59]. Nie wiadomo jednak, dlaczego zamiar ten nie został zrealizowany. Mimo to bp Sawa nie zaniechał starań, by spowodować oddelegowanie do pancerniaków któregoś z kapelanów 2 Korpusu[60].

Jak już wspominano, w warunkach wojennych władyka nie miał możliwości utrzymywania ścisłych kontaktów z formalnie podległym mu duszpasterstwem prawosławnym walczącego we Włoszech 2 Korpusu i oddziałów rozlokowanych na Bliskim Wschodzie[61]. W lipcu 1944 r. bp Sawa wyraził chęć wizytacji oddziałów stacjonujących na Bliskim Wschodzie i na froncie włoskim. Pomysł ten zyskał poparcie czynników

[54] *Ibidem*, A.XII.28.12, List gen. M. Kukiela do *attaché* wojskowego w Londynie, 7 VII 1944 r.
[55] *Ibidem*, A.XII.28.11, Zestawienie liczbowe żołnierzy wyznania prawosławnego w 1 DPanc, listopad 1945 r.
[56] *Ibidem*, A.XII.28.17D, List gen. M. Kukiela do szefa wysuniętego rzutu Polskiej Misji Wojskowej przy SHAEF, 25 X 1944 r.
[57] *Ibidem*, A.XII.28.17B, List ministra obrony narodowej do dcy 1 DPanc, 21 XII 1944 r.
[58] *Ibidem*, A.XII.28.17D, List bp. Sawy do MON w sprawach personalnych kapelanów, 15 X 1944 r.
[59] *Ibidem*, List gen. M. Kukiela do gen. W. Andersa, 25 VI 1944 r.; List płk. Szymańskiego, delegata rządu RP w Kairze, 23 VI 1944 r.
[60] *Ibidem*, Notatka „Sprawy wyznania prawosławnego" sporządzona przez Wydział Polityczny MON do rozmowy z gen. W. Andersem, 27 I 1945 r.
[61] *Ibidem*, A.XII.28.12, „Służba duszpasterska wyznań niekatolickich – sprawozdanie", 9 II 1944 r.

rządowych. Przychylnie ustosunkowało się do niego duchowieństwo anglikańskie, a ks. Douglas wyraził nawet gotowość towarzyszenia władyce w tej podróży. I właśnie ta okoliczność stała się przedmiotem polsko-brytyjskich kontrowersji. W sierpniu–wrześniu 1944 r. wspólnie ustalono, że wyjazd bp. Sawy w towarzystwie kanonika Douglasa jest wskazany. Później jednak władze brytyjskie, powołując się na rzekome trudności transportowe, odraczały decyzję w tej sprawie. W polskim Ministerstwie Obrony Narodowej odnoszono wrażenie, że Brytyjczycy celowo ze względów politycznych utrudniali organizację wspólnej podróży bp. Sawy i ks. Douglasa. W listopadzie 1944 r. strona brytyjska ostatecznie zdecydowała, że duchowny anglikański nie będzie towarzyszył bp. Sawie w jego podróży[62]. Prawdopodobnie sprawa wyjazdu hierarchy na Bliski Wschód była przedmiotem odbytej 23 listopada 1944 r. rozmowy bp. Sawy z prezydentem Raczkiewiczem[63]. Gdy dopełniono już wszystkich niezbędnych formalności, w grudniu 1944 r. bp Sawa doznał ataku serca i nie był zdolny do odbycia podróży przed końcem roku. Z tego względu dwukrotnie odwoływano zapowiadaną telegraficznie datę przyjazdu hierarchy na Bliski Wschód i do Włoch. Nie zrezygnowano jednak z tego zamiaru i postanowiono zrealizować go w następnym roku[64]. Niemożność spotkania się z żołnierzami prawosławnymi hierarcha chciał wynagrodzić im w inny sposób. Mianowicie, w 1945 r. zainicjował wydanie drukiem w Rzymie *Krótkiego prawosławnego modlitewnika*, który był następnie rozdawany po nabożeństwach przede wszystkim żołnierzom 2 Korpusu. Modlitewnik miał zaledwie 35 stron i zawierał podstawowe modlitwy w języku starosłowiańskim z tłumaczeniem na polski. Wydanie opatrzono zdjęciem biskupa polowego[65].

W 1945 r. wojskowe duszpasterstwo prawosławne PSZ na Zachodzie zostało wzmocnione przybyciem kolejnego duszpasterza. Był nim bp Mateusz (Siemaszko)[66]. 15 stycznia 1945 r. minister Kukiel wydał rozporządzenie o mianowaniu bp. Mateusza protoprezbiterem (pułkownikiem) w duszpasterstwie wojskowym wyznania prawosławnego, a 2 dni później podjął decyzję o powołaniu bp. Mateusza na stanowisko zastępcy wojskowego biskupa prawosławnego i szefa duszpasterstwa prawosławnego 1 Korpusu. 24 stycznia 1945 r. władyka został przyjęty przez prezydenta Raczkiewicza[67]. Nowy duszpasterz znacznie odciążył bp. Sawę w pracy duszpasterskiej. Swoje pierwsze wspólne nabożeństwo, na które przybyło wielu wojskowych

[62] *Ibidem*, A.XII.28.17C, Notatka dla szefa Wydziału Politycznego MON do rozmów z gen. W. Andersem, 30 I 1945 r.
[63] *Dziennik czynności Prezydenta*…, t. 2, s. 394.
[64] AIPMS, A.XII.28.17C, Notatka dla szefa Wydziału Politycznego MON do rozmów z gen. W. Andersem, 30 I 1945 r.
[65] *Krótki prawosławny modlitewnik*, Rzym 1945.
[66] Okres okupacji Francji bp Mateusz spędził w Paryżu, a po wyzwoleniu miasta nawiązał kontakt z władzami polskimi. Na początku stycznia 1945 r. ambasada RP w Paryżu informowała, że hierarcha opuścił Francję i udał się do Londynu w celu objęcia swoich funkcji. AIPMS, A.11E.145, Depesza ambasady RP w Paryżu, 8 I 1945 r.
[67] *Dziennik czynności Prezydenta RP*…, t. 2, s. 425.

i cywilnych wyznawców prawosławia, obaj hierarchowie celebrowali w stolicy Szkocji w st. Mary's Cathedral w związku ze świętem Jordanu[68]. W lutym 1945 r. bp Sawa skierował swego zastępcę do walczącej na kontynencie 1 DPanc. Efektem tej wizyty było m.in. sporządzenie imiennej listy pancerniaków wyznania prawosławnego poległych i zmarłych podczas działań wojennych[69]. Biskup Mateusz towarzyszył bp. Sawie podczas licznych rekolekcji w okresie Wielkiego Postu w 1945 r. Obaj hierarchowie odwiedzili wówczas w Anglii i Szkocji kilkanaście miejscowości, w których stacjonowali żołnierze polscy[70]. W czerwcu 1945 r. na polecenie wojskowego biskupa prawosławnego bp Mateusz udał się do Włoch, gdzie wizytował żołnierzy 2 Korpusu, a we wrześniu towarzyszył bp. Sawie w jego podróży służbowej do Niemiec[71]. Podróż ta zapoczątkowała tworzenie polskiego cywilnego duszpasterstwa prawosławnego w Niemczech, w trzech zachodnich strefach okupacyjnych, w których znajdowała się pokaźna liczba cywilów (tzw. dipisów) tego wyznania z Polski. Za sprawą władyki udało się zorganizować opiekę duszpasterską, stworzyć sieć parafii i mianować dziekanów we wszystkich trzech zachodnich strefach okupacyjnych[72].

Służbę duszpasterską w wojsku hierarcha umiejętnie godził z aktywnością społeczno-polityczną. Na przykład po konferencji jałtańskiej wspólnie z bp. Mateuszem wydał oświadczenie (ogłoszone przez Polską Agencję Telegraficzną 19 lutego 1945 r.), w którym obaj hierarchowie protestowali przeciwko „piątemu rozbiorowi" Polski[73]. Ponadto bp Sawa kontynuował działalność w Związku Ziem Wschodnich. W organizacji tej prowadził akcję promowania lojalnościowych postaw obywateli polskich wyznania prawosławnego wywodzących się z kresów wschodnich. Jako członek tej organizacji przemawiał 27 lutego 1945 r. w Caxton Hall w Londynie na wspólnym zebraniu Związku Ziem Północno-Wschodnich i Związku Ziem Południowo-Wschodnich[74]. Aktywnym członkiem Związku pozostał zresztą niemal

[68] *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1946, nr 2, s. 8.
[69] IPMS, A.XII.28.17C, Wykaz poległych żołnierzy 1 DPanc wyznania prawosławnego, b.d.
[70] *Ibidem*, A.XII.28.17D, List Biura Ministra – Wydział Polityczny MON do dowódcy Oddziału Administracyjnego MON, 17 IV 1945 r.; *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1946, nr 5, s. 8.
[71] *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1945, nr 1, s. 4.
[72] *Sprawozdanie bp. Sawy z podróży do Niemiec, 5 X 1945 r.*, w: *Arcybiskup generał brygady Sawa…*; IPMS, A.XII.28.17C, List bp. Sawy do naczelnego dowództwa wojsk polskich, 5 X 1945 r.
[73] W oświadczeniu czytamy m.in.: *Próby narzucenia Rzeczypospolitej i Rządowi Polskiemu zasadniczych rozwiązań polityczno-państwowych bez zasięgnięcia opinii Narodu Polskiego i jego konstytucyjnego Rządu zmuszają nas, biskupów prawosławnych Świętego Autokefalicznego Polskiego Kościoła Prawosławnego, pozostających w warunkach swobodnego wyrażania swego zdania, do zabrania głosu* (…) *potępiamy samozwańcze poczynania obcych czynników w Polsce, popartych siłą z zewnątrz, a tym bardziej potępiamy próby legalizowania tego stanu rzeczy w drodze międzynarodowej. Oświadczamy, że my, prawosławni obywatele polscy, pozostajemy wierni walczącemu od przeszło pięciu lat z najeźdźcą niemieckim Państwu Polskiemu i jego konstytucyjnemu Rządowi z tymczasową siedzibą w Londynie. Głos swój podnosimy w imię poszanowania zasad chrześcijańskich – prawa i moralności – w życiu międzynarodowym*. Cyt. za: M. Łuksza, *Ponowny pochówek wojskowych hierarchów*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 2013, nr 1, s. 4–5.
[74] P. Gotowiecki, *O Polskę z Wilnem i Lwowem. Związek Ziem Północno-Wschodnich RP (1942–1955)*, Warszawa 2012, s. 91.

do końca życia[75]. Warto w tym miejscu zauważyć, że pozyskanie hierarchy przez Związek okazało się posunięciem nader istotnym, jeśli się zważy, że po katolikach prawosławni byli najliczniejszą grupą wyznaniową wśród uchodźstwa polskiego.

Staraniem bp. Sawy wiosną 1945 r. w Londynie, w St. Matthias Church (Earls Court, London, S.W. 5) erygowano polską kaplicę prawosławną św. Mikołaja Cudotwórcy. Poświęcenia dokonał 9 maja 1945 r. egzarcha patriarchy ekumenicznego metropolita Germanos. W każdą niedzielę i święta nabożeństwa odprawiali tam biskupi Sawa i Mateusz, którym zazwyczaj asystowali ks. Alexander van der Mensbrugghe i ks. Mikołaj Nikolić, kapelan wojsk jugosłowiańskich. Przy kaplicy utworzono chór (dyrygował nim niejaki S. Sorokin) złożony z żołnierzy polskich i prawosławnych Anglików. Opiekunem cerkiewnym został Nikita Bura, były poseł na Sejm II Rzeczypospolitej. Funkcję sekretarza kaplicy pełnił D. Mirosławski. Większość uczestników nabożeństw stanowili żołnierze 1 Korpusu przebywający na urlopach w Londynie. Nierzadko na nabożeństwa przychodzili również żołnierze kanadyjscy i amerykańscy wyznania prawosławnego[76]. Władyka dbał o poziom posługi duszpasterskiej. W sierpniu 1946 r. zabiegał u szefa Sztabu Głównego WP o pomoc w otwarciu w Anglii szkoły psalmistów na potrzeby wojskowego duszpasterstwa prawosławnego[77]. Planowany kurs psalmistów miał trwać rok i oprócz podstawowych specjalności miał obejmować m.in. polonistykę i język angielski[78]. Podania nadsyłano do kancelarii wojskowego biskupa prawosławnego[79].

Rok 1946 władyka zaczął od podróży na Bliski Wschód. Jednym z jej najważniejszych celów było odwiedzenie żołnierzy polskich wyznania prawosławnego w Egipcie. Biskup Sawa odprawił tam nabożeństwa dla wojskowych i cywilów. W jednym z nich wraz z grupą wyższych oficerów uczestniczył gen. bryg. Józef Wiatr, dowódca Jednostek Wojska na Bliskim Wschodzie. Władyka również odprawił mszę w szpitalu wojskowym w Ismailii, a także udzielił komunii chorym i rannym[80]. Na początku lutego, gdy program podróży na Bliskim Wschodzie został zrealizowany, najwyższe

[75] Podczas wystąpienia na wiecu 22 VIII 1946 r. w Caxton Hill bp Sawa powiedział m.in.: *Nieraz już ziemia nasza, zrządzeniem losu rozdzierana, łączyła się znów w jedną całość, jako że krew przelana zawsze była cementem, spajającym jedność narodową, tak i teraz, ufni w pomoc Boską, my obywatele Rzeczypospolitej wyznania prawosławnego wierzymy głęboko, że prawda Chrystusa zwycięży, przynosząc ulgę i spokój zmęczonej ludzkości*. Cyt. za: *ibidem*, *op. cit.*, s. 145.

[76] *Z życia religijnego obywateli polskich wyznania prawosławnego w Anglii*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1945, nr 2, s. 5.

[77] W liście tym czytamy m.in.: *Brak odpowiednich psalmistów bardzo ujemnie odbija się na prowadzeniu nabożeństw. Bardzo często przypadkowi śpiewacy, nieobeznani ze śpiewem cerkiewnym, śpiewają nieodpowiednio, co obniża wpływ nabożeństwa na obecnych. Religia dla ludzi pozbawionych ojczyzny i niepewnych swego losu ma bardzo wielkie znaczenie dla naszych żołnierzy, wobec czego uważam za swój obowiązek uczynić wszystko, by podnieść poziom nabożeństw*. Zob. *Pismo gen. bryg. bp. Sawy do szefa Sztabu Głównego w sprawie powołania szkoły psalmistów na potrzeby duszpasterstwa prawosławnego, 9 sierpnia 1946 r.*, w: *Arcybiskup generał brygady Sawa…*

[78] *Ibidem*.

[79] *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1946, nr 10–11, s. 16.

[80] *Wizytacja duszpasterska biskupa wojskowego na Środkowym Wschodzie*, *ibidem*, nr 2, s. 4.

władze wojskowe rozważały możliwość odwiedzenia przez władykę w drodze powrotnej z Egiptu oddziałów stacjonujących we Włoszech. W 2 Korpusie służyło wówczas blisko 3 tys. żołnierzy prawosławnych i stanowili oni tam najliczniejszą grupę wśród niekatolików[81]. Było to zarazem jedno z największych na obczyźnie skupisk obywateli polskich wyznania prawosławnego. Na cmentarzach włoskich spoczywało prawie 200 żołnierzy tego wyznania poległych w walkach 2 Korpusu. Ze względów od władyki niezależnych nie udało mu się dotąd ani razu odwiedzić współwyznawców walczących we Włoszech. Wydawało się więc, że tym razem dojdzie ona do skutku, tym bardziej że pomysł popierał szef Sztabu Głównego WP gen. dyw. Stanisław Kopański. Niestety, odmienne w tej kwestii stanowisko zajął biskup polowy WP gen. bryg. Józef Gawlina. W depeszy do gen. Kopańskiego wyrażał obawy, że przyjazd hierarchy prawosławnego do Włoch może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje w kręgach Kościoła katolickiego ze względu na to, że w lutym w Watykanie miał się odbyć zjazd kardynałów. Pogląd ten podzielał również ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Kazimierz Papée, który w tej sprawie interweniował u ministra spraw zagranicznych Adama Tarnowskiego[82]. Trudno zrozumieć, czym kierowali się przeciwnicy przyjazdu wojskowego biskupa prawosławnego do Włoch. Biskup Gawlina w liście do gen. Kopańskiego tak uzasadniał swoje stanowisko: *Zapowiedziana wizytacja II Korpusu przez ks. biskupa Sawę napełnia mnie troską, gdyż osłabi nasze stanowisko w Watykanie i u żołnierzy naszych. Wizytacja przez biskupa prawosławnego Mateusza odbyła się niedawno. Uważam, że nowa wizytacja w obecnej sytuacji byłaby – niefortunna i śmiem przestrzegać przed jej konsekwencjami*[83]. Dowództwo wojskowe musiało liczyć się z takim stanowiskiem, toteż gen. Kopański w liście do dowódcy 2 Korpusu wyraził gotowość w razie konieczności odstąpienia od planu wizyty bp. Sawy do Włoch i doprowadzenie do przyjazdu w późniejszym terminie na Półwysep Apeniński bp. Mateusza, zastępcy wojskowego biskupa prawosławnego[84].

Na szczęście jednak wszystkie przeszkody zostały pokonane i koniec końców bp. Sawie udało się zrealizować swój zamiar odwiedzenia żołnierzy 2 Korpusu. 8 lutego samolot z władyką na pokładzie wylądował w Neapolu. W asyście prawosławnych kapelanów wojskowych hierarcha w kilkunastu miejscowościach odwiedził jednostki, obozy dla cywilów, szpitale i więzienia wojskowe. Podczas odprawianych przez władykę nabożeństw wielu żołnierzy przystępowało do spowiedzi i komunii. 15 lutego w święto Matki Bożej Gromnicznej władyka przybył do bazy 2 Korpusu, gdzie w kaplicy prawosławnej w asyście ks. Wsiewołoda Jeśkowa i ks. Jana Sotnikowa celebrował liturgię świętą. Podczas mszy wzniesiono modły w intencji prezydenta

[81] Liczba żołnierzy 2 Korpusu wyznania prawosławnego w latach 1944–1946 wahała się od 2140 (w tym 26 oficerów) w styczniu 1944 r. do 2801 (w tym 39 oficerów) w październiku 1945 r. Zob. AIPMS, A.XI.17/12, Zestawienie liczbowe żołnierzy wyznań niekatolickich 2 Korpusu.
[82] *Ibidem*, A.XII.28.17C, List gen. S. Kopańskiego do gen. W. Andersa, 9 II 1946 r.
[83] *Ibidem*, List bp. J. Gawliny do gen. S. Kopańskiego w sprawie wizyty bp. Sawy, 20 I 1946 r.
[84] *Ibidem*, List gen. S. Kopańskiego do gen. W. Andersa, 9 II 1946 r.

RP, wodza naczelnego i króla Jerzego VI. 17 lutego biskup odprawił, w asyście szefa duszpasterstwa prawosławnego 2 Korpusu ks. Jeśkowa, nabożeństwo w pomieszczeniu domu wypoczynkowego. Tym samym rozpoczął wizytowanie jednostek korpuśnych. 18 lutego złożył wizytę dowódcy 2 Korpusu gen. dyw. Władysławowi Andersowi i oficerom jego sztabu. Tegoż dnia odwiedził szpital wojskowy i więzienie wojskowe przy 12 Sądzie Polowym. Nazajutrz w Zgrupowaniu Artylerii odprawił nabożeństwo, w którym m.in. uczestniczył szef duszpasterstwa ewangelickiego ks. Władysław Fierla. Władyka odwiedził również cmentarz wojenny w Loreto, na którym spoczywało 55 polskich żołnierzy prawosławnych. 20 lutego rozpoczął wizytację oddziałów 3 Dywizji Strzelców Karpackich (DSK). Spotkanie hierarchy z dowódcą gen. dyw. Bronisławem Duchem i wyższymi oficerami poprzedziło uroczyste powitanie przed frontem kompanii honorowej. Następnie w towarzystwie kapelana 3 DSK ks. Serafina Kraskowskiego biskup odbył wizytę w 14 Wielkopolskiej BPanc. 21 lutego odwiedził 2 Warszawską Dywizję Pancerną, gdzie w kaplicy urządzonej w lokalu YMCA odprawił nabożeństwo dla pancerniaków. Spotkał się również z dowódcą dywizji gen. bryg. Bronisławem Rakowskim. 22 lutego odprawił mszę w Grupie Saperów i spotkał się przy obiedzie z dowódcą grupy płk. Jerzym Sochockim. Najbardziej uroczysty charakter miała trwająca od 23 do 26 lutego wizyta w 5 Kresowej Dywizji Piechoty (KDP). W asyście pięciu kapelanów wojskowy biskup prawosławny celebrował mszę dla żołnierzy 5 KDP najpierw w Kwaterze Głównej, a następnie kolejno we wszystkich brygadach. Wizytę szczegółowo relacjonowały dywizyjne „Wiadomości Kresowe". 23 lutego dowódca 5 KDP gen. bryg. Nikodem Sulik powitał bp. Sawę przed frontem kampanii honorowej i pododdziału żołnierzy prawosławnych. W rozmowie z dowódcą dywizji bp Sawa podkreślał, że jego intencją jest złączenie ideowe wszystkich chrześcijan, a przykładem tego złączenia były kresy wschodnie II RP[85]. Podczas nabożeństwa, które odbyło się 25 lutego w zabytkowej (zbudowanej w 1539 r.) cerkwi greckiej w Wenecji, za wybitne osiągnięcia w działalności duszpasterskiej władyka wyróżnił kamiławką[86] księży kapelanów Włodzimierza Pietruczyka (5 KDP) i Serafina Kraskowskiego (2 DPanc)[87]. Odznaczono również kilku żołnierzy, którzy przysłużyli się Kościołowi[88]. Należy dodać, że było to jedno z pierwszych nabożeństw odprawione dla żołnierzy polskich w tej świątyni[89]. Nie ulega wątpliwości, że wizyta bp. Sawy była dla służących w 2 Korpusie żołnierzy wyznania prawosławnego ogromnym przeżyciem; dodała im otuchy, napawała optymizmem w czasie, gdy stali oni

[85] *J.E. ks. biskup Sawa w 5 KDP*, „Wiadomości Kresowe" 1946, nr 6, s. 3-4.
[86] Kamiławka – okrągłe nakrycie głowy, stanowiące formę wyróżnienia kapłana za osiągnięcia w pracy duszpasterskiej.
[87] *Ibidem*; *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1946, nr 3, s. 10.
[88] Za owocną pomoc kapelanom w pracy duszpasterskiej 20 II hierarcha wyróżnił pochwałą strz. Eufimiusza Bączka z 3 DSK, a 22 II podczas nabożeństwa w Senegalii – kpr. Teodora Szulgę z 2 DPanc. *Ibidem*.
[89] *Krótkie wiadomości*, *ibidem* 1945, nr 2, s. 6; 1946, nr 8–9, s. 6.

przed trudnymi decyzjami dotyczącymi ich dalszych losów[90]. Sam władyka też nie krył satysfakcji z pobytu we Włoszech, czemu dał wyraz na łamach prasy wojskowej[91]. Do Anglii powrócił przez Szwajcarię i Francję 4 marca 1946 r.[92], a już 13 marca odbył audiencję u prezydenta Władysława Raczkiewicza, któremu przedstawił szczegółowe sprawozdanie z podróży na Bliski Wschód i do Włoch[93].

Warto dodać, że polski biskup prawosławny roztaczał opiekę nie tylko nad żołnierzami Wojska Polskiego, ale też w miarę możliwości niósł braterską pomoc przedstawicielom innych kościołów prawosławnych. Przede wszystkim dotyczyło to obywateli jugosłowiańskich, którzy cierpieli na niedostatek własnych kapelanów. Dokonując wizytacji oddziałów polskich w Szkocji, władyka starał się również odwiedzać stacjonujących w pobliżu Jugosłowian[94]. Podobnie było w czasie wspomnianych wyżej podróży hierarchy do Niemiec i na Bliski Wschód, gdzie w pobliżu obozów dla uchodźców polskich znajdowały się obozy jugosłowiańskie[95]. W 1945 r. bp Sawa uczestniczył w chrzcie następcy tronu jugosłowiańskiego księcia Aleksandra; rodzicami chrzestnymi była brytyjska para królewska – król Jerzy VI i jego żona księżna Elżbieta[96]. Hierarcha polski utrzymywał także stosunki z ks. Mikołajem Nikoliciem, osobistym kapelanem króla Jugosławii Piotra II. Wspierał go m.in. poprzez odkomenderowanie swego adiutanta ppor. Cwedela do pomocy przy odprawianiu nabożeństw[97]. W świątyni serbskiej w Londynie 27 marca 1946 r. bp Sawa i ks. Nikolić celebrowali nabożeństwo za poległych

[90] AIPMS, A.XII.28/17c, Sprawozdanie z czynności duszpasterskiej kapelana jednostek pozadywizyjnych i szefa duszpasterstwa prawosławnego 2 Korpusu ks. W. Jeśkowa za luty 1946 r.

[91] W Mediolanie przed opuszczeniem ziemi włoskiej 28 II wojskowy biskup prawosławny przekazał redakcji miesięcznika „Polski Żołnierz Prawosławny" list, w którym czytamy m.in.: *Po zakończeniu swojej wizytacji żołnierzy prawosławnych 2 Korpusu we Włoszech pragnę wyrazić swoją radość z duchowego ich stanu. W ciągu 3-ch tygodniowego pobytu dotarłem prawie do wszystkich oddziałów, rozrzuconych na przestrzeni od południa do północy. Wszędzie odprawiałem nabożeństwa, spowiadałem i udzielałem Św. Sakramentów. Musze podkreślić, że spotkałem u żołnierzy uświadomienie obywatelskie, religijność i oddanie św. wierze prawosławnej. W przeciągu całego swego pobytu doznałem serdecznego ustosunkowania się ze strony władz wojskowych na czele z panem Generałem Andersem, Dowódcą 2 Korpusu. W walce za sprawiedliwość i wolność nie tylko Polski, ale i całego świata położyliśmy dużo ofiar i w tym również polscy żołnierze wyznania prawosławnego. Wierzę, że krew ta nie była przelana za darmo i wierzę, że przyjdzie chwila, kiedy powrócimy do Wolnej i Niepodległej Polski. Jestem głęboko przekonany, że zgodnie z wiekowymi polskimi zasadami żołnierze polscy wyznania prawosławnego będą żyć i nadal w chrześcijańskiej miłości z braćmi naszymi żołnierzami wyznania rzymsko-katolickiego, ewangelickiego i innych wyznań*. Zob. *Wizytacja ks. biskupa polowego we Włoszech*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1946, nr 3, s. 5.

[92] *Krótkie wiadomości*, *ibidem*, nr 4, s. 8.

[93] *Dziennik czynności Prezydenta…*, t. 2, s. 551.

[94] AIPMS, A.XII.28.17B, List bp. Sawy do ministra obrony narodowej, 17 XI 1944 r.

[95] W styczniu 1946 r. podczas wizyty do Egiptu i Palestyny, za namową patriarchy aleksandryjskiego Krzysztofa, bp Sawa złożył wizytę w obozie jugosłowiańskim w El-Arasza, gdzie znajdowali się wojskowi i cywile – zwolennicy gen. Dragoluba Michajlowicia. Zob. IPMS, A.XII.28/17c, Raport dowódcy JWŚW w sprawie wizytacji bp. Sawy, 5 II 1946 r.; *Sprawozdanie bp. Sawy z podróży do Niemiec, 5 X 1945 r.*, w: *Arcybiskup generał brygady Sawa…*

[96] *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1945, nr 2, s. 6.

[97] AIPMS, A.XII.28.17C, List bp. Sawy do szefa Sztabu NW, styczeń 1946 r.

żołnierzy królewskiej armii jugosłowiańskiej. Na nabożeństwie m.in. obecni byli król Jugosławii Piotr II z królową Aleksandrą i księżna Helena[98].

Przynajmniej od połowy 1946 r. władyka musiał stawić czoła nowej rzeczywistości, w której znaleźli się Polacy na uchodźstwie – zarówno żołnierze, jak i cywile. Do Anglii przenoszono oddziały polskie z Włoch i Bliskiego Wschodu, a wraz z nimi rodziny żołnierskie znajdujące się wcześniej w Afryce i innych częściach świata. Wyspy Brytyjskie zamieniały się w jedną z najliczniejszych skupisk Polaków na uchodźstwie. Wspomniane przemieszczenia spowodowały również wzrost na Wyspach liczby obywateli polskich wyznania prawosławnego. Według szacunków władz RP na uchodźstwie, wśród obywateli polskich przebywających wówczas w Wielkiej Brytanii znajdowało się 10 563 osób wyznania prawosławnego. Wśród wyznań niekatolickich prawosławni stanowili grupę najliczniejszą (57,1%)[99].

Istnienie PSZ na Zachodzie dobiegało końca. 24 czerwca 1946 r. król Jerzy VI podpisał akt powołania w składzie brytyjskich sił zbrojnych Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR). Żołnierze wstępujący do tej formacji mieli się przygotowywać do demobilizacji i życia w cywilu. Według dokumentów dowództwa polskiego, do połowy 1947 r. do PKPR zaciągnęło się ok. 1800 żołnierzy wyznania prawosławnego, podczas gdy łączną liczbę prawosławnych w wojsku szacowano na 2800 ludzi[100]. Dane te nie są jednak ścisłe, gdyż w styczniu 1948 r. te same źródła szacowały liczbę polskich żołnierzy prawosławnych – zarówno znajdujących się w PKPR, jak i już zdemobilizowanych – na 4500 i ok. 400 członków ich rodzin[101].

Władyka dokładał wszelkich starań, by roztoczyć opiekę religijną nad tą rzeszą wiernych. Mimo że miał do dyspozycji tylko kilku księży, nie ustawał w wysiłkach, by zapewnić im należytą opiekę duszpasterską. Nieustannie odwiedzał żołnierzy przyjeżdżających do Anglii i urządzał dla nich nabożeństwa powitalne. Wiadomo, iż pierwsze z takich nabożeństw odbyło się 23 lipca 1946 r. dla grupy wojskowych przybyłych z Włoch[102]. 15 sierpnia 1946 r. bp Sawa odprawił nabożeństwo w kościele anglikańskim w miejscu postoju 14 Wielkopolskiej Brygady

[98] *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1946, nr 5, s. 8. Należy zaznaczyć, że pomoc udzielana duchowieństwu i wiernym Serbskiego Kościoła Prawosławnego nie poszła na marne. Po wojnie wierni Polskiego Kościoła Prawosławnego w Wielkiej Brytanii korzystali z cerkwi św. Sawy w Londynie, którą im udostępniło duchowieństwo serbskie. Aż do lat 70. regularnie odbywały się tam nabożeństwa, które celebrował bp Mateusz. Zob. B. Jeżewski, *Polski Londyn. Polish Guide to London*, Londyn 1969, s. 33, 46.

[99] AIPMS, Kol. 465/35, Zestawienie liczbowe obywateli polskich wyznań niekatolickich, nad którymi – po zlikwidowaniu PKPR – konieczne będzie roztoczenie opieki religijno-moralnej, 21 VI 1948 r.

[100] *Ibidem*, Notatka dla inspektora generalnego PKPR w sprawie obywateli polskich wyznania prawosławnego, 20 V 1947 r.

[101] *Ibidem*, Notatka w sprawie opieki religijno-moralnej nad żołnierzami wszystkich wyznań po zlikwidowaniu PKPR, 12 I 1948 r.

[102] *Krótkie wiadomości*, „Polski Żołnierz Prawosławny" 1946, nr 8–9, s. 8.

Pancernej[103]. W okresie od 8 do 14 września 1946 r. hierarcha w asyście ks. kap. Kraskowskiego i ks. Mikołaja Krawczenki wizytował oddziały 2 DPanc, które po przybyciu z Włoch stacjonowały na wschodzie Anglii. W czasie tej wizytacji w licznych miejscach celebrowano nabożeństwa, w których uczestniczyli zarówno wojskowi, jak i cywile. Na cmentarzu Lotników Polskich w Newark bp Sawa odprawił mszę za duszę gen. broni Władysława Sikorskiego, premiera i naczelnego wodza[104].

W obliczu zachodzących zmian pojawiła się konieczność organizacji służby duszpasterskiej dla żołnierzy i ich rodzin w nowych warunkach. 24 lutego 1947 r. władyka napisał w tej sprawie list do referatu wyznań niekatolickich Sztabu Głównego z propozycją utworzenia duszpasterstwa prawosławnego PKPR i ustanowienia w każdym commando po jednym etacie dla kapelana wyznania prawosławnego[105]. Pomysł ten wkrótce został wcielony w życiu. W strukturach Inspektoratu Generalnego PKPR powołano Zespół Kapelanów Wyznań Niekatolickich (ZKWN), obejmujący następujące wyznania: prawosławie, protestantyzm, judaizm i islam. Opiekę duszpasterską nad wyznawcami prawosławia w szeregach PKPR powierzono bp. Sawie[106]. Tym samym rozpoczął się kolejny i ostatni już etap działalności bp. Sawy jako zwierzchnika wojskowego duszpasterstwa prawosławnego. Stanowi to jednak przedmiot odrębnego studium.

Podsumowując, należy stwierdzić, że okres sprawowania przez bp. Sawę funkcji wojskowego biskupa prawosławnego w PSZ na Zachodzie obfitował w liczne wydarzenia związane z organizacją i rozwojem duszpasterstwa tego wyznania. Działalność hierarchy ze wszech miar zasługuje na szacunek i uznanie; ze swoich obowiązków wywiązywał wzorowo. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że trudne warunki wojenne wymagały zwiększonego nakładu energii, a nawet osobistego poświęcenia. Władyka dał się poznać jako gorący patriota i niestrudzony duszpasterz dążący do zapewnienia należytej opieki duchowej tysiącom żołnierzy polskich walczących z dala od ojczyzny. Dzięki temu dobra pamięć o nim przetrwała nie tylko wśród duchowieństwa i przedstawicieli świata polityki i nauki, ale także wśród zwykłych żołnierzy, z którymi hierarcha dzielił los tułaczy.

[103] *Ibidem*, nr 10–11, s. 16.
[104] *Korespondencje*, *ibidem*, nr 10–11, s. 15.
[105] AIPMS, Kol. 465/35, Notatka biskupa Sawy (Sowietowa) dla Szefostwa Wyznań Niekatolickich Inspektoratu Generalnego PKPR, 25 II 1947 r.
[106] *Ibidem*, Notatka szefa Zespołu Kapelanów Wyznań Niekatolickich do generalnego inspektora PKPR, 31 XII 1948 r.

SUMMARY

Jerzy Grzybowski, The activity of the military Orthodox bishop Sawa (Sowietow) in Polish armed forces in the West in 1943–1947

During World War II, in the ranks of Polish armed forces in the West fought several thousand soldiers of Orthodox faith. In autumn 1943, the military bishop Sawa (Jerzy Sowietow) was elected as head of the military Orthodox clergy, with his seat in London. Thanks to his self-sacrificing and conscientious work, in a short time he managed to organize a high-quality pastoral service for soldiers of Orthodox faith. The military bishop carried out his ministry on the territory of Great Britain, Germany, Italy, the Middle East, namely everywhere where Polish soldiers were. The bishop maintained friendly relations with clergy of other religions, most of all with the Anglican Church. Bishop Sawa used to have considerable standing among soldiers. He was well-known in political crises in exile. After war activities in Europe the military bishop Sawa set about forming parishes for citizens: for Polish emigrants in England and Germany.

РЕЗЮМЕ

Ежи Гжибовски, Деятельность военного православного епископа Саввы (Советова) в Польских вооруженных силах на Западе в 1943–1947

В годы Второй мировой войны в рядах Польских вооруженных сил на Западе сражалось несколько тысяч солдат православного вероисповедания. Осенью 1943 г. главой православного военного духовенства был назначен военный епископ Савва (Георгий Советов), резиденция которого находилась в Лондоне. Благодаря его самоотверженной и кропотливой работе в краткий срок удалось организовать на высоком уровне пастырскую службу для военнослужащих православного вероисповедания. Военный еписком исполнял свой пастырский долг на территории Великобритании, Германии, Италии, на Ближнем Востоке – везде, где находились польские солдаты. Владыка поддерживал дружеские отношения с духовенством других конфессии, а в особенности с Англиканской церковью. Епископ Савва пользовался очень большим авторитетом среди военнослужащих. Был, также, известен в политических кругах на эмиграции. После окончания боевых действий в Европе военный еписком Савва приступил к созданию на базе военного духовенства приходов для гражданских лиц – польских эмигрантов на территории Англии и Германии.